

Sygn. akt III AUa 531/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2017 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale A. B. (1), K. F. (1), J. G. (1) i Z. N.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 3 lutego 2016 r. sygn. akt VI U 789/15

uchyla zaskarżony wyrok znosząc przeprowadzone postępowanie i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie VI Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska del. SSO Gabriela Horodnicka

– Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 531/16

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 2 lipca 2015 r. stwierdził, że A. B. (1), Z. N., J. G. (1) i K. F. (1) jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której mają zastosowanie odpowiednio przepisy o zleceniu zawartej z płatnikiem składek (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach i z podstawą wymiaru składek wskazanymi szczegółowo

w treści decyzji. W uzasadnieniach decyzji organ rentowy wskazał, że w jego ocenie łączące strony umowy nie posiadały cech charakterystycznych dla umowy o dzieło, czynności podejmowane w ramach przedmiotowych umów nie wykazują bowiem twórczego charakteru, wskazują jedynie, że chodzi o wykonanie montażu, w wyniku którego powstanie jakiś odcinek w złożonej całości konstrukcyjnej. Na podstawie okoliczności badanych spraw ZUS ocenił, iż wolą stron w rzeczywistości było świadczenie usług a nie wykonywanie dzieła.

Spółka (...) odwołała się od powyższych decyzji, wnosząc o ich zmianę poprzez ustalenie, że A. B. (1), Z. N., J. G. (1) oraz K. F. (1), jako wykonawcy umów o dzieło nie podlegali w okresach wskazanych w decyzjach obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i zdrowotnemu. Wskazała, że w ramach spornych umów zainteresowani zostali zobowiązani do wykonania konkretnych elementów konstrukcji stalowych, tj. do wykonania uzgodnionego, skonkretyzowanego i zindywidualizowanego dzieła, które wykonywali samodzielnie. Płatnik zakwestionował koncepcję organu rentowego, że przedmiotem umowy o dzieło nie może być element konstrukcji statku.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 13 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołań spółki (...) Sp. z o.o. w S. do łącznego prowadzenia i wyrokowania.

Z. N. i J. G. (1) obecni na rozprawie w dniu 13 listopada 2015 r. oświadczyli, że chcą w sprawie występować jako zainteresowani oraz oświadczyli, że podzielają stanowisko organu rentowego.

Postanowieniem z dnia 13 listopada 2015 r. Sąd zawiadomił K. F. (1) i A. B. (1) o toczącym się postępowaniu oraz o tym, że w terminie 2 tygodni mogą do niego przystąpić w charakterze zainteresowanych, przy czym nie zgłosili oni udziału w sprawie w tym charakterze w określonym terminie.

Wyrokiem z 3 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (pkt I) oraz orzekł o kosztach (pkt II).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że (...) sp. z o.o. w S. w 2011 r. prowadziła działalność obejmującą m.in. budowę i remont statków oraz konstrukcji metalowych. Zlecone spółce inwestycje były realizowane w S., część prac wykonywana była również poza tym terenem oraz na kontraktach zagranicznych. Spółka zajmowała się budową i remontami barek, statków i produkcją oraz montażem poszczególnych elementów konstrukcyjnych.

Budowa barki przebiegała etapami. W pierwszej kolejności wykonywano prefabrykacje wstępne, tj. łączenie blach w całość zgodną z projektem. Prace te wykonywali monterzy przy pomocy specjalistycznego oprzyrządowania: knarów, podnośników, ściągów śrubowych. Następnie płyty były spawane przez spawaczy metodą spoin czołowych, pachwinowych lub innych. Spawanie elementów konstrukcji kadłuba w zależności od pozycji spawania, typu i rodzaju materiału przeprowadzane było techniką spawania ręcznego, półautomatycznego lub automatycznego. Tak zespawane płyty wracały do monterów, którzy montowali do nich usztywnienia pierwszego i drugiego rzędu (profile i konstrukcje ramowe). Gotowe płyty po spawaniu były montowane wraz z innymi konstrukcjami po prefabrykacji w konstrukcje przestrzenne zwane sekcjami lub blokami. Następnie sekcje lub bloki były montowane w konstrukcje kadłuba. Prace monterskie, w związku z koniecznością uzyskania liniowości, często wymagały pracy kowalskiej (termicznej metody prostowania blach) lub dodatkowego zakresu prac monterskich z chwilą łączenia sekcji. Po wykonaniu większych obszarów jednostki, wykonywane były prace wykończeniowe i malowanie. Każdy z rejonów budowy, jak i każda sekcja były odrębnie zdawane do towarzystwa klasyfikacyjnego. Każdy z etapów prac odbierany był na poszczególnym etapie.

W roku 2011 spółka (...) do wykonania prac zatrudniała pracowników zarówno na podstawie umów o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych: umów zlecenia i umów o dzieło. W 2011 r. spółka zatrudniała od 16 do 40 pracowników produkcyjnych na podstawie umów o pracę, od 1 do 7 osób na podstawie umów zlecenia oraz do 20 osób na podstawie umów o dzieło. W 2011 r. – w styczniu zatrudniała 16 pracowników etatowych oraz 2 osoby na podstawie

umowy zlecenia, w lutym zatrudniała 17 pracowników etatowych oraz 1 osobę na podstawie umowy zlecenia, w marcu zatrudniała 20 pracowników etatowych oraz 1 osobę na podstawie umowy zlecenia, w kwietniu zatrudniała 26 pracowników etatowych, 1 osobę na podstawie umowy zlecenia oraz 1 osobę na podstawie umowy o dzieło, w maju zatrudniała 28 pracowników etatowych, 1 osobę na podstawie umowy zlecenia oraz 1 osobę na podstawie umowy o dzieło, w czerwcu zatrudniała 24 pracowników etatowych, 1 osobę na podstawie umowy zlecenia oraz 4 osoby na podstawie umowy o dzieło, w lipcu zatrudniała 25 pracowników etatowych, 1 osobę na podstawie umowy zlecenia oraz 13 osób na podstawie umowy o dzieło, w sierpniu zatrudniała 28 pracowników etatowych, 7 osób na podstawie umowy zlecenia oraz 20 osób na podstawie umowy o dzieło, we wrześniu zatrudniała 33 pracowników etatowych, 4 osoby na podstawie umowy zlecenia oraz 17 osób na podstawie umowy o dzieło, w październiku zatrudniała 39 pracowników etatowych, 1 osobę na podstawie umowy zlecenia oraz 16 osób na podstawie umowy o dzieło, w listopadzie zatrudniała 40 pracowników etatowych, 1 osobę na podstawie umowy zlecenia oraz 13 osób na podstawie umowy o dzieło, w grudniu zatrudniała 40 pracowników etatowych, 1 osobę na podstawie umowy zlecenia oraz 7 osób na podstawie umowy o dzieło. W 2011 r. spółka zawarła umowy zlecenia z osobami, które miały wykonywać na jej rzecz m.in. obsługę w zakresie procedur spawalniczych w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2011 r., wykonać montaż w całość sekcji S-6 (...) do zdania dla (...) statku (...) w okresie od 3 do 20 sierpnia 2011 r., wykonać sekcje burtowych (...) i dennych od wręgu 73 do wręgu 89 na barkę (...) (Nb 117) wraz z przygotowaniem profili, montażem wykonanych sekcji w blok oraz pracami kowalskimi (prostowanie i odprężanie w okresie od 19 września do 31 października 2011 r., prefabrykację elementów na sekcję burtową (od wręgu 73 do wręgu 89) na barkę (...) (Nb-117), wykonać montaż sekcji S-5 (...) do zdania dla (...) statku (...) w okresie od 3 do 31 sierpnia 2011 r.

Spółka zatrudniała pracowników na podstawie umów o pracę na stanowiskach spawaczy, monterów rurociągów okrętowych, monterów kadłubów okrętowych, rurarzy mistrzów i brygadzystów, spawaczy-monterów kadłubów okrętowych. Osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych i umów o pracę miały powierzone do wykonania podobne prace.

W dniu 27 czerwca 2011 r. spółka (...) sp. z o.o. w S. reprezentowana przez prezesa zarządu M. B. i A. B. (1) zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”, której przedmiotem było „wyspawanie podsekcji rufy na (...). Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 30 czerwca 2011 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 643,00 zł brutto płatne w terminie 14 dni od odbioru dzieła. Podstawą wypłaty wynagrodzenia miał być rachunek wystawiony przez wykonawcę i zaakceptowany przez zamawiającego. W treści umowy przewidziano, że do wykonania dzieła zamawiający powierzy wykonawcy: narzędzia, materiały i dokumenty niezbędne do wykonania dzieła. W następnych miesiącach strony zawierały kolejne umowy określone jako umowy o dzieło. Umowy zawierano na okresy miesięczne: w dniu 1 lipca 2011 r. z terminem wykonania prac do dnia 30 lipca 2011 r., w dniu 1 sierpnia 2011 r. z terminem wykonania prac do 31 sierpnia 2011 r., w dniu 5 września 2011 r. z terminem wykonania prac do 30 września 2011 r., w dniu 3 października 2011 r. z terminem wykonania prac do 28 października 2011 r., w dniu 2 listopada 2011 r. z terminem wykonania prac do 30 listopada 2011 r. oraz w dniu 1 grudnia 2011 r. z terminem wykonania prac do 22 grudnia 2011 r., zaś ich przedmiot określano kolejno jako: „wyspawanie pokładów od wręgu 48 do 65 oraz zamontowanie włazów zejściowych na wręgu 82 do 83 oraz pomiędzy wręgami 80 do 82 i zamontowanie relingów na lewe burcie od wręgu 48 do 80 na (...)” za wynagrodzeniem 4066 zł, „wyspawanie dna S-5 LB od wręgu 73-88 do wzdłużnika w (...) Jedna strona spoiną ciągłą druga strona zakosem Barka (...)” za wynagrodzeniem 3172 zł, „wyspawanie połączenia grodzi na wręgu 119 z blachą denną oraz wyspawanie poszycia burtowego (...) burta wraz z pokładem na barce (...). Oczyszczenie spoin ze szlaku po wykonaniu spawania na wykonanych spoinach” za wynagrodzeniem 2021 zł, „wyspawanie sekcji burtowej (...) wręgi 73-89 zgodnie z dokumentacją wraz z uchwytami transportowymi na barce (...)” za wynagrodzeniem, 3382 zł, „wyspawanie komory łańcuchowej razem z kłuzą kotwiczną na dziobie. Zlecenie 130 (...)” za wynagrodzeniem 3154 zł, „wyspawanie dziobu wręgi 112-119 oraz wyspawanie (...) poszycie. Zlecenie 130 i 131 (...) i (...)” za wynagrodzeniem 1390 zł. Płatnik wypłacił zainteresowanemu umówione wynagrodzenie. W lipcu 2011 r. wypłacił zainteresowanemu kwotę 643 zł, w sierpniu 2011 r. – 4066 zł, we wrześniu 2011 r. - 3172 zł, w październiku 2011 r. - 2021 zł, w listopadzie 2011 r. - 3382 zł, w grudniu 2011 r. - 3154 zł, zaś w styczniu 2012 r. 1390 zł.

A. B. (1) o możliwości podjęcia pracy w (...) sp. z o.o. w S. dowiedział się z Internetu. Zainteresowanemu przed przystąpieniem do prac wskazano ogólnie rejon, w którym będzie pracował oraz zakreślano ramy czasowe na wykonanie powierzonych prac. Przed przystąpieniem do pracy uzgadniano również wysokość wynagrodzenia poprzez podanie zainteresowanemu wysokości stawki godzinowej. Stawka godzinowa wynosiła od 13 do 19 złotych. Przed przystąpieniem przez zainteresowanego do pracy nie podpisywał on żadnej umowy. Uzgodnień odnośnie zakresu prac i wysokości wynagrodzenia dokonywano ustnie. Umowę podpisywano z zainteresowanym już po wykonaniu prac, w momencie wypłaty wynagrodzenia. Zainteresowany zajmował się wyłącznie spawaniem, nie wykonywał prac montażowych. Powierzone prace wykonywał samodzielnie. W rejonie pracowało jednocześnie kilka osób. Każdy ze spawaczy miał przydzielony fragment sekcji do wypawiania. Mogło się zdarzyć, że z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne prace wynikające z danej umowy zainteresowany wykonywał dłużej niż to wcześniej uzgodniono ustnie. Zdarzało się również, że zainteresowany umówione prace wykonał wcześniej, przed upływem umówionego terminu. W takiej sytuacji majster zlecał mu na do wykonania w pozostałym czasie inne prace. Zainteresowany kwitował otrzymanie wynagrodzenia na piśmie, w którym wskazywano, że praca została wykonana terminowi i prawidłowo według warunków zawartej umowy. Wypłacane zainteresowanemu wynagrodzenie odpowiadało ilości przepracowanych przez niego w danym miesiącu godzin. Ilość przepracowanych przez zainteresowanego godzin spisywano na bieżąco. Zainteresowany prowadził również własną ewidencję czasu pracy, aby kontrolować czy wynagrodzenie zostało wyliczone prawidłowo.

W dniu 5 lipca 2011 r. spółka (...) sp. z o.o. w S. reprezentowana przez prezesa zarządu M. B. i Z. N. zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”, której przedmiotem było „zamontowanie pokładów na (...): pokład dziobowy od wręgu 82 do 89 oraz pokład na śródkręciu od wręgu 46 do 82”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 lipca 2011 r. W umowie wskazano wynagrodzenie w kwocie 3154,00 zł płatne w terminie 14 dni od odbioru dzieła. Podstawą wypłaty wynagrodzenia miał być rachunek wystawiony przez wykonawcę i zaakceptowany przez zamawiającego. W umowie przewidziano, że do wykonania dzieła zamawiający powierzy wykonawcy: narzędzia, materiały i dokumenty niezbędne do wykonania dzieła. W następnych miesiącach sporządzano kolejne umowy określone jako umowy o dzieło. W umowach tych (poza ostatnią) wskazywano miesięczne terminy realizacji wskazanych w nich prac: w dniu 1 sierpnia 2011 r. z terminem wykonania prac do 31 sierpnia 2011 r., w dniu 1 września 2011 r. z terminem wykonania prac do 30 września 2011 r., w dniu 3 października 2011 r. z terminem wykonania prac do 28 października 2011 r., w dniu 2 listopada 2011 r. z terminem wykonania prac do 18 listopada 2011 r. Ich przedmiot określano kolejno jako: „montaż w całość sekcji dennej (...). Trasowanie płytów (...), ustawianie i dociąganie denników oraz montaż i dociąganie wzdłużnika w (...) (Barka (...))” za wynagrodzeniem 3645 zł, „wykonanie montażu poszycia burtowego (...) burta od wręgu 103 do wręgu 106 na barce(...)”. Wpalenie poszycia w dno zewnętrzne oraz wyprofilowanie prętu wraz z przygotowaniem do spawania” za wynagrodzeniem 3388 zł, „złożenie styku montażowego pomiędzy blokami S-4 i S-5 wręg 73 na barce (...)” za wynagrodzeniem 2921 zł, „ montaż komory łańcuchowej oraz kluzy kotwicznej na bloku dziobowym wraz z prefabrykacją Zlecenie(...) (...)” za wynagrodzeniem 1534 zł.

Wypłacane zainteresowanemu wynagrodzenie odpowiadało ilości przepracowanych przez niego w danym miesiącu godzin. Ilość przepracowanych przez zainteresowanego w danym dniu godzin spisywał majster. Zainteresowany prowadził również własną ewidencję czasu pracy, aby kontrolować czy wynagrodzenie będzie wyliczone prawidłowo. Nie dokonywano końcowego oficjalnego odbioru prac, prawidłowość wykonywanego montażu była sprawdzana na bieżąco. Co jakiś czas majster przychodził i sprawdzał wykonywaną przez Z. N. pracę. Zdarzało się, że zainteresowany wykonywał poprawki, poprawiał zarówno prace które wcześniej sam wykonał, jak również dokonywał poprawek prac wykonanych wcześniej przez innych pracowników.

Z. N. wskazał, że wyłącznie podpisy znajdujące się na umowach z 5 lipca i 1 sierpnia 2011 r. pochodzą od niego. Zaprzeczył, aby podpisy widniejące na kolejnych umowach z dnia 1 września, 3 października i 2 listopada 2011 r. zostały złożone przez niego. W okresie którego dotyczą niepodpisane przez zainteresowanego umowy wykonywał on prace na rzecz spółki w ramach wcześniejszych uzgodnień co do zaoferowanej mu stawki godzinowej. Dla zainteresowanego istotnym było tylko to, żeby mieć płatną pracę.

W dniu 9 maja 2011 r. spółka (...) sp. z o.o. w S. reprezentowana przez prezesa zarządu M. B. i J. G. (1) zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”, której przedmiotem był „Montaż systemu odpowietrzania zbiornika olejowego na barce piaskowej”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 maja 2011 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 3178,00 zł płatne w terminie 14 dni od odbioru dzieła. Podstawą wypłaty wynagrodzenia miał być rachunek wystawiony przez wykonawcę i zaakceptowany przez zamawiającego. W umowie przewidziano, że do wykonania dzieła zamawiający powierzy wykonawcy: narzędzia, materiały i dokumenty niezbędne do wykonania dzieła.

W dniu 6 czerwca 2011 r. te same strony zawarły kolejną umowę o dzieło, której przedmiot określono jako „montaż podsekcji (...) na (...)”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym, że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na dzień 30 czerwca 2011 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 3154 zł.

W toku postępowania kontrolnego Spółka (...) sp. z o.o. w S., przedstawiła dodatkowo umowę z dnia 1 lipca 2011 r., z której wynika, iż spółka (...) sp. z o.o. w S. reprezentowana przez prezesa zarządu M. B. i J. G. (1) zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”, określając jej przedmiot jako „zamontowanie profili RO 610 x 8,8, HEB 600 oraz skrajnych profili HEB 500 na konstrukcji stalowej”. Strony uzgodniły termin ukończenia wykonywania dzieła na dzień 20 lipca 2011r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie – na kwotę 3972 zł.

Wypłacane zainteresowanemu wynagrodzenie odpowiadało ilości przepracowanych przez niego w danym miesiącu godzin. Spółka prowadziła ewidencję czasu pracy zainteresowanego. Zainteresowany prowadził własną ewidencję czasu pracy, aby kontrolować czy wynagrodzenie będzie wyliczone prawidłowo. Po zawarciu pierwszej umowy zainteresowany został skierowany do wykonywania prac w grupie wyposażeniowej. Zainteresowany rozpoczął prace codziennie rano o godzinie szóstej, pracował do godziny 16. O godzinie rozpoczęcia pracy został poinformowany przez majstra. Zainteresowany zaprzeczył, aby zajmował się montażem systemu odpowietrzania zbiornika olejowego. Nie wykonywał również prac montażowych podsekcji (...) na rzecz spółki. Zainteresowany nie jest monterem kadłubowym, jest rurarzem, i w ramach umowy której przedmiot określono jako montaż podsekcji (...) na (...), pracował jako pomocnik monterów kadłubowych. Prace monterskie, które wówczas wykonywano wymagały współdziałania dwóch osób. Zainteresowany podtrzymywał montowane elementy. Zainteresowany nie wykonywał również montażu profili RO 610 x 8,8, HEB 600 oraz skrajnych profili HEB 500 na konstrukcji stalowej, w tym czasie zajmował się szlifowaniem spawów. Prace te wykonywał samodzielnie.

J. G. (1) wskazał, że wyłącznie podpisy znajdujące się na umowach z dnia 9 maja i 6 czerwca 2011 r. pochodzą od niego. Zaprzeczył, aby nieczytelny podpis widniejący na umowie z dnia 1 lipca 2011 r. został złożony przez niego.

W dniu 20 lipca 2011 r. spółka (...) sp. z o.o. w S. reprezentowana przez prezesa zarządu M. B. i K. F. (1) zawarli umowę zatytułowaną „o dzieło”. W treści dokumentu wskazano, że przedmiotem umowy ma być: „zamontowanie stołków wg rysunku szczegółu „F” 12 szt. oraz wg szczegółu „G” 2 szt”. Strony ustaliły termin wykonania prac na dzień 31 lipca 2011 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1665,00 zł płatne w terminie 14 dni od odbioru dzieła. Podstawą wypłaty wynagrodzenia miał być rachunek wystawiony przez wykonawcę i zaakceptowany przez zamawiającego. W umowie przewidziano, że do wykonania dzieła zamawiający powierzy wykonawcy: narzędzia, materiały i dokumenty niezbędne do wykonania dzieła.

W następnych miesiącach strony zawierały kolejne umowy określone jako umowy o dzieło. Umowy zawierano na okresy miesięczne: w dniu 1 sierpnia 2011 r. z terminem wykonania prac do 31 sierpnia 2011 r., w dniu 1 września 2011 r. z terminem wykonania prac do 30 września 2011 r., w dniu 3 października 2011 r. z terminem wykonania prac do 28 października 2011 r., w dniu 2 listopada 2011 r. z terminem wykonania prac do 30 listopada 2011 r., w dniu 1 grudnia 2011 r. z terminem wykonania prac do dnia 29 grudnia 2011 r. Ich przedmiot określano kolejno jako: „wyspawanie dna (...) (...) od wręgu 104-111 do wzdłużnika w (...) Jedna strona spoiną ciągłą druga strona zakosami ((...))” za wynagrodzeniem 3107 zł, „uzupełnienie brakujących spoin na dziobie od wręgu 112 do wręgu 127 wraz z oczyszczeniem spoin po spawaniu ze szlaku na barce (...)” za wynagrodzeniem 3811 zł, „wyspawanie sekcji burtowej (...) bez pokładu oraz węzłówek pokładowych na barce (...)”. Wyspawanie uchwytów transportowych na w/w sekcji” za wynagrodzeniem

3327 zł, „wyspawanie styku blokowego (...) oraz poszycia burtowego dna wewnętrznego, zewnętrznego, zrębnic razem z usztywnieniami na pokładzie górnym. Zlecenie (...)” za wynagrodzeniem 3495 zł, „wyspawanie sekcji dziobu, (...) poszycia wraz z poprawkami. Zlecenie (...) ((...))” za wynagrodzeniem 1505 zł.

W ramach kolejnych umów zawieranych ze spółką zainteresowany zajmował się spawaniem różnych elementów barki. Zakres prac i sposób wykonania oraz wysokość należnego wynagrodzenia (z góry) uzgadniał z brygadzystą przed przystąpieniem do pracy. Umowy podpisywano z zainteresowanym już po wykonaniu przez niego prac. Pierwszą umowę podpisano po dwóch-trzech dniach, po sprawdzeniu umiejętności zainteresowanego.

Zainteresowany nie mógł wykonywać powierzonych mu prac w dowolnym wybranym przez siebie czasie. Uzgadniał z brygadzystą dni, w których będzie w pracy. Jego prace były zsynchronizowane z pracami monterów. Zainteresowany przystępował do pracy po zamontowaniu danego elementu przez monterów.

Zainteresowany prace wykonywał samodzielnie, jedynie przy doraźnej kontroli brygadzisty. Stały nadzór nad poprawnością wykonywania prac przez K. F. nie był konieczny z uwagi na doświadczenie zawodowe zainteresowanego. Zainteresowany na podobnych zasadach pracował wcześniej w Stoczni (...), kiedy zatrudniony był na podstawie umowy o pracę.

Zainteresowani nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Sąd okręgowy rozważył sprawę zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.: dalej jako ustawa systemowa), a także art. 353¹ k.c. oraz art. 627 k.c. i 750 k.c., a następnie stwierdził, że odwołania były nieuzasadnione. Podkreślił, że stan faktyczny ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS, przy czym ich autentyczność nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości tego sądu. Prymat wiarygodności sąd pierwszej instancji przyznał także spójnym i konsekwentnym zeznaniom zainteresowanych Z. N. i J. G. (1). Podobnie ocenił zeznania K. F. (1) i A. B. (1), którzy zostali przesłuchani w charakterze świadków. Sąd Okręgowy przesłuchał K. F. (1) i A. B. (1) w charakterze świadków, a nie zainteresowanych mając na uwadze, że pomimo zawiadomienia o toczącym się w ich sprawie postępowaniu i możliwości przystąpienia do niego w charakterze zainteresowanych, nie zgłosili udziału tym charakterze. K. F. i A. B. nie stawili się na rozprawę w dniu 13 listopada 2015 r., na którą zostali wezwani w celu przesłuchania w charakterze stron (zainteresowanych), a w tej sytuacji zostali wezwani i przesłuchani w charakterze świadków. Zeznaniami M. B., W. S. i J. B. Sąd pierwszej instancji dał wiarę w zakresie w jakim wskazywane przez tych świadków okoliczności znalazły potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

W ocenie Sądu Okręgowego, zgromadzony materiał dowodowy doprowadził do wniosku, że sposób wykonywania umów zawartych z zainteresowanymi nie odpowiadał sposobowi wykonywaniu umów o dzieło. Opisany przez A. B. (1), Z. N., J. G. (1) oraz K. F. (1) sposób wykonywania umowy był tożsamy i przesądzał o zakwalifikowaniu zawartych przez zainteresowanych umów jako umów o świadczenie usług. łączący odwołującego się z zainteresowanymi stosunek prawny wyróżniał się brakiem samodzielności w organizowaniu i wykonywaniu powierzonych czynności, dbaniem o bieżącą staranność pracy i wykonywaniem poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniem płatnika, w sposób przez niego oznaczony i na jego ryzyko. Zainteresowani pozostawali w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że przed przystąpieniem do prac A. B. (1) wskazywano wprawdzie ogólnie rejon, w którym będzie pracował oraz zakreślano ramy czasowe na wykonanie powierzonych prac, jednak nie podpisywał on umowy. Umowę podpisywano dopiero po wykonaniu prac, w momencie wypłaty wynagrodzenia. Zdarzało się że umówione prace wykonał wcześniej, przed upływem umówionego terminu. W takiej sytuacji majster zlecał mu na do wykonania w pozostałym czasie inne prace. Z. N. natomiast prace do wykonania miał przydzielane przez majstra na bieżąco - każdego dnia rano w trakcie krótkiego zebrania pracowników majster ustalał kto gdzie idzie i co będzie robił. Nie dokonywano końcowego oficjalnego odbioru prac, prawidłowość wykonywanego montażu była sprawdzana na bieżąco. Co jakiś czas majster przychodził i sprawdzał wykonywaną przez Z. N. pracę. Zdarzało się, że zainteresowany

wykonywał poprawki, poprawiał zarówno prace które wcześniej sam wykonał, jak również dokonywał poprawek prac wykonanych wcześniej przez innych pracowników. J. G. (1) natomiast rozpoczynał pracę codziennie rano o godzinie szóstej, pracował do godziny 16. O godzinie rozpoczęcia pracy został poinformowany przez majstra. Co więcej J. G. (1) wyraźnie przy tym zaprzeczył, aby w okresie, którego dotyczy wydana w jego sprawie decyzja wykonywał prace wymienione w przedłożonych umowach. J. G. nie zajmował się montażem systemu odpowietrzania zbiornika olejowego. Nie wykonywał również prac montażowych podsekcji (...) na rzecz spółki. J. G. w tym zakresie wyjaśnił, że nie jest monterem kadłubowym, jest rurarzem, i w ramach umowy której przedmiot określono jako montaż podsekcji (...) na (...), pracował jako pomocnik monterów kadłubowych. Zainteresowany nie wykonywał również montażu profili RO 610 x 8,8, HEB 600 oraz skrajnych profili HEB 500 na konstrukcji stalowej, w tym czasie zajmował się szlifowaniem spawów.

Sąd Okręgowy podkreślił, że K. F. (1) zeznał, że wykonywał wyłącznie prace wskazane w umowach, jak również potwierdził że zakres prac uzgadniał przed przystąpieniem do wykonywania umowy oraz że prace wykonywał samodzielnie, jednocześnie jednak Sąd wziął pod uwagę, że K. F. składając zeznania w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS przyznał, że na podobnych zasadach pracował wcześniej w Stoczni (...), kiedy zatrudniony był na podstawie umowy o pracę. Co więcej składając wyjaśnienia przed Sądem K. F. przyznał, że umowy w okresie wykonywania prac na rzecz spółki (...) sporządzano dopiero po wykonaniu przez niego prac. W zgodzie z powyższym, Sąd Okręgowy uznał, że umów z K. F. nie zawarto w sytuacji zaistnienia szczególnej potrzeby pracodawcy, która rodziła konieczność doprowadzenia do jednorazowego rezultatu. W ocenie tego sądu kilka umów o dzieło, zawieranych na krótkie (około miesięczne), następujące po sobie okresy, o zbliżonym przedmiocie uniemożliwia przyjęcie, iż celem zawartych umów był jednorazowy i niepowtarzalny rezultat jaki cechuje umowę o dzieło.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że łączący zainteresowanych z płatnikiem stosunek prawny charakteryzował się kolejną cechą znamionującą umowę o świadczenie usług oraz umowę o pracę, a nie umowę o dzieło, a mianowicie zainteresowani wykonywali swoje czynności na ryzyko pracodawcy. Po pierwsze, zainteresowani wykonywali swoje obowiązki przy użyciu materiałów i narzędzi innych środków niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków dostarczonych przez płatnika. Po drugie, to płatnik, jako wykonawca ponosił konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe). Dalej Sąd Okręgowy zauważył, że kolejną cechą, jakiej oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło jest możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, przy czym, co do zasady istniała możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Podkreślił jednak, że także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

W ocenie Sądu wykonane przez zainteresowanych prace, nie stanowiły dobra samego w sobie, były częścią większego projektu, którego realizacją zajmował się płatnik. O tym, że umowy te nie dotyczyły konkretnego dzieła - jako całości, lecz jedynie szeregu czynności zmierzających do uzyskania rezultatu – wyremontowania danej jednostki pływającej, świadczy fakt, że do wykonania tego typu prac płatnik zatrudniał w tym samym czasie także inne osoby. Zakończenie pracy przez zainteresowanych nie oznaczało równocześnie zakończenia prac remontowych danego obiektu, spawanie, szlifowanie, czy też prostowanie poszycia i podłóg barki mogło być nadal wykonywane przez inne osoby. Nie sposób zatem, w ocenie sądu pierwszej instancji przyjąć, że zainteresowani dostarczali płatnikowi gotowe i zindywidualizowane dzieło.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że przyjęty system rozliczeń osób zatrudnionych na podstawie umów o dzieło jest charakterystyczny dla umowy o wykonywanie usług a nawet umowy o pracę, a nie umowy o dzieło. Wynagrodzenie wypłacane było według stawki godzinowej ustnie ustalonej z majstrom, z uwzględnieniem ilości godzin faktycznie przepracowanych. W momencie zawarcia umowy zainteresowani nie wiedzieli jakie wynagrodzenie ostatecznie otrzymają. Taka praktyka jest sprzeczna z istotą umowy o dzieło, bowiem osoba zobowiązująca się do wykonania dzieła, a więc wytworu o określonych cechach, już w momencie przystąpienia do jego wykonywania musi wiedzieć, co jest dokładnie przedmiotem umowy oraz jaką kwotę otrzyma za wykonanie dzieła, gdyż tylko w ten sposób

może ocenić, czy zawarcie umowy będzie dla niej opłacalne. Ustalenie wynagrodzenia według stawki godzinowej potwierdza zdaniem sądu pierwszej instancji fakt, że zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie nie za rezultat pracy, lecz za sam fakt wykonywania czynności wskazanych przez płatnika. Ponadto analogiczne prace jak zainteresowani wykonywały również osoby zatrudnione przez płatnika w ramach umów o pracę, a zatem osoby, od których nie wymaga się wytworzenia dzieła, a jedynie starannego działania. Sama terminologia, jaką posługiwał się płatnik w umowach, określonych jako umowy o dzieło, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy. Po przeanalizowaniu treści przedmiotowych umów oraz treści zeznań zainteresowanych i reprezentanta płatnika Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że strony łączyły umowy o wykonywanie usług. W wypadku umowy o dzieło bez znaczenia jest bowiem rodzaj i intensywność świadczonych w tym celu pracy i staranności. Wykonujący dzieło działa w zasadzie samodzielnie, na swoje ryzyko, w wyniku jego pracy powstaje zindywidualizowany samoistny rezultat. Tymczasem łączący strony stosunek prawny wyróżniał się brakiem samodzielności w organizowaniu i wykonywaniu powierzonych czynności, dbaniem o bieżącą staranność pracy i wykonywaniem poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami płatnika, w sposób przez niego oznaczony i na jego ryzyko.

Z powyższym rozstrzygnięciem w całości nie zgodził się płatnik składek (...) sp. z o. o., który w wywiedzionej apelacji zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w odmowie wiarygodności i mocy dowodowej dowodów z zeznań świadków w ramach kontroli ZUS co doprowadziło do nieprawidłowego przyjęcia, iż - (...) Sp. z o.o. łączyły z poszczególnymi wykonawcami w sprawie umowy o świadczenie usług;

- sposób wykonywania umów zawartych z zainteresowanymi nie odpowiadał sposobowi wykonywania umowy o dzieło;

- zainteresowani, w ramach wykonywania umowy o dzieło nie dostarczyli gotowego i zindywidualizowanego dzieła;

- stosunek prawny zainteresowanych wyróżniał się brakiem w samodzielności w organizowaniu i wykonywaniu powierzonych czynności;

- zainteresowani pozostawali w relacji zbliżonej do podporządkowania pracowniczego;

- zainteresowani nie mogli wykonywać przedmiotu umowy o dzieło w dowolnym, samodzielnie ustalonym przez siebie czasie;

- wykonywanie przez zainteresowanych dzieł podlegało pod względem organizacyjnym stałemu, codziennemu nadzorowi i kontroli ze strony spółki;

- zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za wykonane przez siebie umowy o dzieło, a całą odpowiedzialność ponosiła spółka;

- dzieło wykonane przez zainteresowanych nie było poddawane sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych;

- zainteresowani w momencie zawarcia umowy nie wiedzieli jakie wynagrodzenie otrzymają;

- związanie się umowami o dzieło w krótkim odstępie czasu uniemożliwia przyjęcie, iż przedmiotem umów jest rezultat.

podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do ustaleń przeciwnych, a mianowicie, że (...) Sp. z o.o. zawarła z zainteresowanymi w niniejszej sprawie umowy rezultatu, które były wykonywane w warunkach umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 - 646 k.c. A nadto, że ze zgromadzonego w sprawie materiału

dowodowego wynikają przeciwne ustalenia i wnioski, które wskazują, że zainteresowani jako wykonawcy umów o dzieło byli traktowani zgodnie z ogólnymi regułami zatrudnienia osób na umowę o dzieło.

2. naruszenie art. 232 zdanie 2 k.p.c., w związku z art. 227 k.p.c., w związku z art. 468 § 2 pkt.4 k.p.c., polegające na nieprzeprowadzeniu przez Sąd z urzędu dowodu z zeznań kierowników produkcji i brygadzystów, o których to zeznawali zainteresowani na rozprawie, a także z zeznań innych osób wykonujących na rzecz (...) Sp. z o.o. umowę o dzieło. Nieprzeprowadzenie powyższych dowodów z urzędu zwłaszcza przy sprzeczności zeznań zainteresowanych J. G. (1), Z. N. z zeznaniami M. B., W. S., J. B., A. B. (1), K. F. (1) oraz pozostałego zgromadzonego materiału dowodowego, miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Działanie Sądu z urzędu spowodowałoby rzetelne wyjaśnienia spornych okoliczności.

3. naruszenie art. 627 k.c. poprzez przyjęcie przez Sąd, że rezultat jaki mieli osiągnąć zainteresowani nie stanowił dzieła, podczas gdy z treści przepisu art. 627 k.c. wynika że dzieło najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu, lub uzupełnieniu albo rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności.

4. naruszenie art. 353¹ k.c., poprzez umniejszenie w wydawaniu rozstrzygnięcia roli i znaczenia tego przepisu, woli i zamiaru stron wyrażonych w treści umów potwierdzonych podpisami zainteresowanych i osoby uprawnionej z ramienia (...) Sp. z o.o., jako umów rezultatu, za którego to osiągnięcie wykonawcy przejmowali odpowiedzialność.

5. w konsekwencji apelujący zarzucił wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o zastosowanie niewłaściwego przepisu prawa materialnego tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podczas gdy podstawą rozstrzygnięcia w sprawie winien być art. 627 i następane k.c.

Mając na uwadze powyższe zarzuty płatnik składek wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, zasądzenie od ZUS na rzecz apelującego zwrotu kosztów procesu z uwzględnieniem obu instancji.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na swoją rzecz od płatnika kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się o tyle zasadna, iż doprowadziła do wydania orzeczenia kasatoryjnego tj. uchylającego zaskarżony wyrok z uwagi na stwierdzoną w tym zakresie nieważność postępowania przed Sądem Okręgowym.

Postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie "w granicach apelacji" wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55).

W razie stwierdzenia nieważności postępowania sąd drugiej instancji uchyla zaskarżony wyrok, znosi postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (art. 386 § 2 k.p.c.)

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, postępowanie przed Sądem pierwszej instancji dotknięte jest nieważnością, którą należało wziąć pod uwagę z urzędu, niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji. Z tych też względów ocena ich zasadności stała się bezprzedmiotowa.

Na wstępie przypomnieć należy, że stosownie do treści art. 379 pkt 5 k.p.c., nieważność postępowania zachodzi między innymi wtedy, gdy strona została pozbawiona możliwości obrony swoich praw. Ma to miejsce między innymi wtedy, gdy skutek naruszenia przez sąd obowiązujących przepisów prawa, strona nie brała udziału w sprawie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 czerwca 2002 r., I ACa 1372/01, OSA 2004/1/2). Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w procesie oznacza sytuację, w której sąd nie powinien w ogóle przystępować do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, inaczej bowiem naraża się na konsekwencje określone w art. 386 § 2 k.p.c.

Kwestia oznaczenia stron w postępowaniu odrębnym dotyczącym spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych rodzi wiele problemów orzeczniczych, a jest na tyle istotna, że niewłaściwe oznaczenie strony i w konsekwencji niezawiadomienie jej o toczącym się postępowaniu może prowadzić właśnie do nieważności postępowania.

Przystępując do dalszych rozważań należy wskazać, że art. 477¹¹ k.p.c. w sposób wyraźny dokonuje wyszczególnienia uczestników postępowania odrębnego dotyczącego spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. I tak, stronami są:

- ubezpieczony,
- osoba odwołująca się od orzeczenia wojewódzkiego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności,
- inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja,
- organ rentowy,
- wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności
- zainteresowany (czyli ten, czyje prawa lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy).

Według art. 476 § 5 pkt 2 „ubezpieczonym” jest osoba ubiegająca się o ustalenie obowiązku ubezpieczenia i świadczenia z tego wynikające. Ubezpieczonym zatem jest ten, kto wystąpił o wydanie decyzji, kto swym wnioskiem wywołał aktywność organu rentowego.

„Osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja” to osoba, względem której organ rentowy wydał decyzję, działając bez jej wniosku (z urzędu, w wyniku kontroli uprawnień). Chodzi tu więc przede wszystkim o decyzje wydawane w sprawach o ustalenie istnienia ubezpieczenia i obowiązek uiszczenia składek z tego tytułu, wymiar składek, ustalenie prawa do renty rodzinnej po zmarłym emerycie lub renciście, który pobierał dodatek rodzinny, wstrzymanie wypłaty świadczeń, ustalenie obowiązku zwrotu nienależnie pobranych świadczeń albo o ponowne ustalenie prawa do świadczeń lub przyznanie prawa do świadczeń wyższych po stwierdzeniu błędu organu rentowego lub odwoławczego.

Cechą łączącą ubezpieczonego oraz inną osobę, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, jest to, że są adresatami decyzji administracyjnej, wymienionymi w niej jako strony postępowania przed organem ubezpieczeń społecznych. Nie jest natomiast stroną postępowania administracyjnego „zainteresowany”. Co do zainteresowanego organ rentowy nie wydaje decyzji, lecz ta – skierowana do innych podmiotów – swoją treścią wpływa na jego prawa lub obowiązki, tak że ma on interes prawny w uzyskaniu konkretnego orzeczenia sądowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego osoba zatrudniona na podstawie umowy o dzieło u płatnika, co do którego organ rentowy wszczął postępowanie z urzędu, ma zatem w procesie z odwołania tego płatnika, status osoby, której praw i obowiązków dotyczy dana decyzja, zwłaszcza, że w postępowaniu przed organem rentowym została ona zawiadomiona o jego wszczęciu, nadano jej status strony, która mogła składać oświadczenia i wnioski, i co jest kwestią kluczową,

została adresatem decyzji ZUS. Niezawiadomienie zatem tych osób o rozprawach i uniemożliwienie im wypowiedzenia się w sprawie jest pozbawieniem możliwości obrony swych spraw w procesie.

Gdyby nawet przyjąć za Sądem Okręgowym, że osoby zatrudnione u płatnika na podstawie umów o dzieło mają status zainteresowanych w sprawie (co, jak już wyżej wskazano, w okolicznościach nadania im statusu strony przez organ rentowy, zdaniem Sądu Apelacyjnego jest nieprawidłowe) nie można było zastosować wobec nich możliwości wynikającej § 2 art. 477¹¹ k.p.c. Przepis ten bowiem stanowi wyraźnie, że zastosować go można jedynie w przypadku, gdy zainteresowany nie bierze udziału w sprawie.

Umknęło uwadze Sądu pierwszej instancji, że A. B. (1) i K. F. (1) byli adresatami decyzji wydanej przez organ rentowy i w związku z tym brali udział w sprawie. Gdyby ZUS pominął ich w postępowaniu administracyjnym i nie byłiby oni adresatem decyzji, od której mieli prawo się odwołać (i tym samym podważyć objęcie ubezpieczeniami społecznymi), to wówczas Sąd mógłby dokonać zawiadomienia w trybie art. 477¹¹ § 2 k.p.c. i następnie nie zawiadamiać o podjętych czynnościach oraz terminach rozpraw.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok, zniósł postępowanie przed Sądem pierwszej instancji i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania temu Sądowi pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy dokona prawidłowych doręczeń stronom i przeprowadzi ponownie całe postępowanie przy ich udziale.

SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska del. SSO Gabriela

Horodnicka – Stelmaszczuk